



Alfred Skorupka

ORCID: 0000-0002-0360-6564
(Politechnika Śląska, Polska)

Koneczny a Fukuyama. Szkic porównawczy

Artykuł porównuje poglądy polskiego filozofa cywilizacji Feliksa Konecznego z amerykańskim filozofem politycznym i politologiem Francisem Fukuyamą. Koneczny jest konserwatystą, a Fukuyama liberałem, jednak istnieją duże podobieństwa w ich koncepcjach głównych cywilizacji świata. Zbliżone są także ich poglądy na tożsamość narodową. Za główną różnicę między oboma badaczami autor uznaje koncepcję pluralizmu cywilizacji Konecznego w porównaniu z koncepcją Fukuyamy – unifikacji świata przez liberalną demokrację.

Słowa kluczowe: Feliks Koneczny, Francis Fukuyama, cywilizacje, narody, liberalna demokracja

Wstęp

Feliks Koneczny (1862–1949) jest czołowym polskim filozofem cywilizacji, natomiast Francis Fukuyama (1952–) jest amerykańskim filozofem politycznym, politologiem i ekonomistą. Obaj ci uczeni zajmują się podobną tematyką badawczą, dlatego na pewno warto porównać ich poglądy – Polaka, który tworzył na początku XX wieku, oraz Amerykanina – współczesnego uczonego. Trzeba jednak zaznaczyć, że obaj uczeni napisali mnóstwo prac, dlatego porównania ich koncepcji można by dokonać, pisząc o tym monografię. Forma artykułu jest trochę za mała na rzetelne zestawienie ze sobą tych dwóch wybitnych badaczy. Tym niemniej, warto też pisać artykuły, bo w nich – w niedużej formie – można zawrzeć kluczowe przemyślenia i – w naszym przypadku – główną oś porównań między Konecznym a Fukuyamą. Obecna praca stanowi więc pewien szkic badawczy, który zaczyna się od krótkiego porównania Konecznego z Huntingtonem (czołowym amerykańskim filozofem cywilizacji), ponieważ do jego prac nieraz nawiązywał Fukuyama i inspirował się nimi, a następnie porównujemy już Konecznego z Fukuyamą odnośnie do ich poglądów na cywilizacje czy poczucie narodowe, by wreszcie wyciągnąć wnioski z tych rozważań.

Warto w tym wstępie odnotować, że jedną z głównych inspiracji Konecznego w tworzeniu jego teorii było zapewne to, że większość życia spędził w Galicji. Galicja to w jego czasach było miejsce wielokulturowe – mieszkali tu Polacy, Żydzi, Ukraińcy, a także bliskie było sąsiedztwo z Rosją, którą polski uczoney uważał za cywilizację turańską.

Koneczny a Huntington

Jan Skoczyński w artykule *Huntington i Koneczny* napisał¹: „W cytowanych tu fragmentach książek obu autorów jest wiele wątków podobnych, by nie rzec identycznych. Prace te jednakowoż zasadniczo różnią się od siebie; każda z nich pisana była z innym celem. Huntingtonowi przyświeca cel praktyczny. «Niniejsza książka nie jest w zamyśle dziełem naukowym – stwierdza w przedmowie. – Stanowi raczej interpretację ewolucji polityki światowej po zakończeniu zimnej wojny. Ma stworzyć pewne ramy, paradygmat widzenia polityki globalnej, wartościowy dla naukowców i przydatny dla twórców polityki» (s. 7). Konecznemu przyświecał cel teoretyczny: chciał stworzyć «naukę o cywilizacji», która miałaby charakter dyscypliny historycznej i była «wyższym piętrem historii». [...] Jeśli więc praca Huntingtona nie jest plagiatem książki Konecznego, to biorąc pod uwagę pomysły polskiego autora sprzed 65 lat, nie powinien on mieć kompleksu prowincjonalnego uczonego, tworzącego gdzieś na obrzeżach – nieistniejącej od czasów Soboru Watykańskiego II – cywilizacji łacińskiej. Z jego fotografii, która stoi na moim biurku, nie widać, aby Koneczny miał jakieś kompleksy.”

Ze słów Skoczyńskiego wynika, że są i tacy badacze w naszym kraju, którzy dopatrują się w książce o cywilizacjach Huntingtona² plagiatu dzieł Konecznego. Moim zdaniem są to domysły za daleko idące. To prawda, że obaj uczeni zajmują się teorią cywilizacji, ale cywilizacjami zajmowali się też Oswald Spengler³, Arnold Toynbee⁴ czy Fernand Braudel⁵ – i trudno by dowodzić, że oni wszyscy tylko naśladują Konecznego. Ja bym inspiracji pracy Huntingtona

¹ J. Skoczyński, *Huntington i Koneczny* [w:] *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Księgarnia Akademicka, Kraków 2000, s. 103–110.

² Por. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawskie Wyd. Literackie Muza, Warszawa 2003.

³ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, skrót dokonany przez H. Wernera, przeł. J. Marzęcki, Wyd. KR, Warszawa 2000.

⁴ A. Toynbee, *Studium historii*, skrót dokonany przez D.C. Sommervella, przeł. J. Marzęcki, Państwowy Instytut Wyd., Warszawa 2000.

⁵ F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji*, przeł. H. Igalson-Tygielska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.

szukał u badaczy cywilizacji z obszaru anglojęzycznego – przede wszystkim u Arnolda Toynbee’ego i Carrola Quigleya⁶. Szczególnie Quigley był bardzo wpływowym badaczem cywilizacji w Stanach Zjednoczonych i na jego prace powołuje się Huntington.

Ponadto, Koneczny jest historykiem i filozofem, a Huntington politologiem; ich odmienne wykształcenie wyznacza inne perspektywy badania cywilizacji – Koneczny podkreśla wydarzenia historyczne, natomiast Huntington akcentuje współczesne mu wydarzenia polityczne, jak np. wojnę w Bośni.

Jedną z głównych różnic między Konecznym a Huntingtonem jest moim zdaniem taka, że Koneczny za najwyższy przejaw naszej cywilizacji uznaje katolicyzm i jego naukę. Natomiast Huntington wprowadzie uznaje religię za kluczowy element każdej cywilizacji, ale równie mocno podkreśla liberalną demokrację – jako wyznacznik „wyższego życia cywilizacyjnego” na Zachodzie. Ponadto, Huntington preferuje protestantyzm, a pomniejsza znaczenie katolicyzmu. Szczególnie widać to w jego innej książce – *Kim jesteśmy?*⁷ – w której dowodzi (z czym zapewne zgadza się z nim były prezydent USA Donald Trump), że napływ Latynosów do Stanów Zjednoczonych, którzy mówią po hiszpańsku i specjalnie nie chcą się integrować z Amerykanami, jest najważniejszym zagrożeniem dla amerykańskiej anglo-protestanckiej tożsamości narodowej.

Charakterystyka głównych cywilizacji

Podstawowa różnica pomiędzy Konecznym a Fukuyamą polega na tym, że Koneczny za najwyższy stopień rozwoju cywilizacyjnego uznaje katolicyzm, natomiast Fukuyama – liberalną demokrację.

Zdaniem Konecznego najważniejsze postulaty (tzw. cztery kliny), które Kościół katolicki wbija pod każdą cywilizację, są następujące⁸:

- małżeństwo monogamiczne do śmierci,
- sprzeciw wobec niewolnictwa,
- zniesienie zemsty rodowej i wprowadzenie sądów,
- niezależność Kościoła od władzy publicznej.

Według Konecznego cywilizację łacińską (czyli zachodnią) tworzył Kościół, a szczególny wpływ na jej kształt mieli benedyktyni. Jednak Koneczny

⁶ C. Quigley, *The Evolution of Civilizations. An Introduction to Historical Analysis*, Liberty Fund, Indianapolis 1979.

⁷ S.P. Huntington, *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, przeł. B. Pietrzyk, Społeczny Instytut Wyd. Znak, Kraków 2007.

⁸ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Gebethner i Wolff, Kraków 1935, Reprint I wydania, Wyd. WAM, Księża Jezuitów, Kraków 1996, s. 269.

nie utożsamiał Kościoła z cywilizacją łacińską, ponieważ nie jest ona cywilizacją sakralną. Katolicyzm był przez niego oceniany wyżej od innych wyznań, gdyż siły materialne podporządkowuje siłom duchowym. Wyłącznie na Zachodzie powstają narody i silny jest tutaj ideał Prawdy, czyli poszanowania dla nauki. Pisał też, że albo Polska będzie katolicka, albo jej nie będzie.

Z kolei Fukuyama dowodził, że zwycięża pogląd o wyższości liberalnej demokracji nad innymi ustrojami (monarchią, faszyzmem i komunizmem). Liberalna demokracja ma wyrażać „ostatnią fazę ideologicznej ewolucji ludzkości”, być „ostateczną formą rządu”, a przez to ma stanowić rzeczywisty „koniec historii”. Tylko bowiem ten ustrój ma nie być obciążony fundamentalnymi wadami czy niedostatkami racjonalności, czyli tym, co wiodło inne ustroje do upadku. Oczywiście, Fukuyama zauważa, że liberalna demokracja ma też różne wady, ale jej problemy nie wynikają z samej idei ustroju, lecz z niepełnej realizacji jego dwóch głównych zasad – wolności i równości⁹. Fukuyama twierdzi¹⁰, że wprowadzenie pełnej demokracji jest bardzo długim procesem. Np. w USA pełna demokracja pojawiła się dopiero w 1965 r., kiedy czarni obywatele zyskali prawo głosu. W Europie w XIX i XX w. istniała klasa średnia, która mogłaby się domagać demokracji, ale została ona zaślepiona przez ideologie nacjonalizmu. Dlatego dopiero po II wojnie światowej w Europie Zachodniej wyłoniły się prawdziwe demokracje; natomiast w Europie Wschodniej przyszedł na to czas dopiero po 1989 r., gdy upadł tam komunizm. Zdaniem tego amerykańskiego uczonego, chociaż religia i nacjonalizm mogą czasem umacniać demokrację, to jednak w wielu przypadkach mogą stanowić dla niej zagrożenie, ponieważ postawy religijne i nacjonalistyczne wiążą się często z brakiem poszanowania dla odmienności kulturowych, dla tzw. wartości uniwersalnych, oraz mogą prowadzić do konfliktów i wojen.

Tak więc poglądy Konecznego możemy określić jako konserwatywne, ponieważ broni religii i tzw. tradycyjnych wartości. Natomiast poglądy Fukuyamy należy ująć jako liberalne, ponieważ promuje wykraczanie ponad podziały narodowe, kulturowe i religijne w poszukiwaniu tzw. uniwersalnej natury człowieka, która ma mieć spełnienie w ustroju demokratycznym. Czy jednak pomiędzy postawą konserwatywną a liberalną musi być zawsze konflikt? Wydaje się, że niekoniecznie. Rzadko jest tak, że dany człowiek jest „totalnym konserwatystą” lub „totalnym liberałem”; raczej w życiu przyjmujemy postawy konserwatywne lub liberalne w odniesieniu do konkretnych sytuacji, spraw i zdarzeń, np. w moralności możemy być konserwatystami, a w kwestii praw człowieka liberałami. Ludzie są bardzo różnorodni, trudno więc ich jednoznacznie klasyfikować we

⁹ F. Fukuyama, *Koniec historii*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Rebis, Poznań 1996.

¹⁰ Por. F. Fukuyama, *Ład polityczny i polityczny regres. Od rewolucji przemysłowej do globalizacji demokracji*, przeł. J. Pyka, Rebis, Poznań 2015, s. 491–493.

wszystkich aspektach ich aktywności, dlatego wydaje się, że poglądy konserwatywne i liberalne mogą mieć wiele punktów wspólnych, np. gdy chodzi o zapobieganie terroryzmowi, walkę z pandemią, stosunek do przedsiębiorczości, itd. Warto też pamiętać, że zarówno konserwatyzm, jak i liberalizm są stanowiskami, które ewoluują na przestrzeni dziejów, czyli po prostu zmieniają się z biegiem lat, i dlatego to, co sto lat temu mogło uchodzić za rzecz liberalną, dzisiaj może być bronione przez konserwatystów.

Jeśli chodzi o cywilizację chińską, to zdaniem Konecznego panuje tu ustrój rodowy, nie ma też odrębności prawa prywatnego od prawa publicznego, a także występuje przewaga sił fizycznych, ponieważ o tym, co moralne i rozumne, nie decyduje społeczeństwo, ale władza państwowa. Obowiązywać ma poligamia całkowita lub połowiczna. Z powodu trwania ustroju rodowego rolnik chiński nie posiada własności indywidualnej, dopóki żyje jego ojciec; panuje organizacja patriarchalna niezmienna od czasów przedhistorycznych. Państwo jest jakby wielką rodziną, a rodzina małym państwem. Nie tworzą się tutaj narody. Cechą cywilizacji chińskiej jest areligijność. Ważny jest konfucjanizm, natomiast większość systemów etycznych, jakie tu powstały, istniała tylko na papierze i nie wpływała na rzeczywistość społeczną. Nie przywiązuje się wielkiej wagi do kategorii czasu. Jeśli chodzi o pismo chińskie, to zdaniem Konecznego, jest ono przeciwieństwem europejskiego, bo jest ideograficzne i polega na subtelnej kaligrafii bez abecadła. Uczoność ocenia się według tego, ile kto zna znaków pisma. Jednak uczeni potrzebują długich lat studiów, aby się ich wszystkich wyuczyć, przy tym sami wymyślają nowe znaki pisma, podczas gdy na właściwą naukę czasu im już brakuje¹¹.

Natomiast Fukuyama pisze¹², że wiele elementów z tego, co uważamy za nowoczesne państwo, istniało w Chinach już w III w. p.n.e. Fukuyama za wzorzec formowania się państwa przyjmuje więc Chiny, jednak podkreśla, że nie było tam rządów prawa ani odpowiedzialności politycznej władzy, a jedynie instytucje państwowe. Państwo Qin wdrożyło niezwykle program modernizacji wymierzony przeciwko opartemu na pokrewieństwie patrymonialnemu łaadowi społecznemu; „zdemokratyzowało” armię, przeprowadziło też reformę rolną. Jednak to bezsprzecznie wojna była najważniejszym czynnikiem formowania się państwa chińskiego. Według amerykańskiego uczonego¹³ problemem Chin jest to, że właśnie państwo jest tam za silne i nie ma rządów prawa, ponieważ w Chinach nigdy nie było transcendentnej religii, czyli niezależnej od władzy państwowej. Dopiero po śmierci Mao zaczęła się tam prawdziwa budowa

¹¹ Por. tamże, s. 223–227.

¹² Por. F. Fukuyama, *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do Rewolucji Francuskiej*, przeł. N. Radomski, Rebis, Poznań 2012, s. 35–37.

¹³ F. Fukuyama, *Ład polityczny...*, s. 404–405.

prawa i otwarcie kraju na rynkową gospodarkę. Jednak Partia Komunistyczna stoi w Chinach ponad prawem. Z drugiej strony, w ostatnich latach w Państwie Środka pojawiła się ogromna, wielomilionowa klasa średnia, która zwykle domaga się swobód politycznych i partycypacji we władzy.

Tak więc opisy Chin według Konecznego i według Fukuyamy dotyczą różnych okresów; opis polskiego uczonego dotyczy Państwa Środka z początku XX w., a amerykański badacz opisuje czasy współczesne. Niemniej, obaj uczeni zgadzają się, że w Chinach jest przewaga sił fizycznych, bo o tym, co moralne, decyduje państwo – mówi Koneczny, a Fukuyama niejako precyzując tę myśl, stwierdza, że nie ma tam rządów prawa, ponieważ Partia Komunistyczna stoi ponad prawem. Fukuyama dowodzi, że państwo jest w Chinach zbyt silne, bo nie było tutaj nigdy transcendentnej religii, z czym zgadza się pogląd Konecznego, że większość systemów etycznych istniała w Państwie Środka tylko „na papierze” i panuje tam areligijność. Taki sposób postrzegania Chin jest charakterystyczny dla człowieka Zachodu, ale czy ten obraz będzie zawsze aktualny? Chiny to dzisiaj także świat nowoczesnych technologii, potężnej gospodarki i coraz bogatszych, więc także świadomych swych praw obywateli. Potężna klasa średnia Państwa Środka może domagać się więcej swobód demokratycznych niż te, które ma obecnie. Trudno jednak teraz przewidywać, jak potoczy się przyszłość Chin, ponieważ jest to cywilizacja zupełnie odmienna od naszej, której losy dziejowe są niewspółmierne z modelem politycznym i gospodarczym Zachodu.

Jeśli chodzi o cywilizację indyjską, którą Koneczny nazywa cywilizacją bramińską, to polski uczoney pisze o niej, że jest ona sakralna, czyli braminizm określa tutaj całą cywilizację. Panuje w niej ustrój rodowy oraz kastowość, przy czym właściwie każda kasta ma swoją religię. Przez całe wieki miał się tutaj szerzyć politeizm, jako obrazowo-popularna alegoria religii właściwej. Ilość różnych bóstw i ich awatarów może być teoretycznie nieograniczona¹⁴. Wyznawca braminizmu jest otoczony niezliczoną ilością przepisów religijno-kastowych, które obejmują prawo rodzinne, majątkowe, ceremoniał religijny, modlitwy, pokuty, oczyszczenia, a ponadto szereg obyczajów życia codziennego. Nie ma tutaj kategorii dobra moralnego, ponieważ religia oddzieliła się w Indiach od moralności (z tym poglądem nie zgadza się wielu uczonych); czytamy: „Ale też żaden lud nie oddzielił tak mocno religii od moralności. Ci «najbardziej religijni» Hindusi są zarazem najmniej moralnymi. [...] Byle spełniane były tysiączne obrządki zewnętrzne, praktykowane co chwila, nie kłopotą się o resztę. Reszta jest już rzeczą ludzi, jestto strona życia materialna, utylitarna, praktyczna, daleko poniżej zajęć bogów. Zresztą panteon hinduski nie składa się

¹⁴ F. Koneczny: *O wielości...*, s. 249.

z moralistów”¹⁵. Można tutaj wyrzec się świata i pogрузić w medytacjach, a tym samym pozbyć się zobowiązań społecznych i rodzinnych, lecz taka postawa w gruncie rzeczy narusza etykę. Filozoficzno-religijny system Wedanty, który zakłada, że wszelka różnorodność życia jest prostym złudzeniem, ma być po prostu nihilizmem, zawierającym szkodliwe czy wręcz nawet niszczące implikacje dla każdej cywilizacji¹⁶. Zdaniem Konecznego zarówno braminizm, jak i buddyizm mają to wspólne, że uważają życie zasadniczo za zło i nie zmierzają nawet do usuwania zła. Cywilizacja ta nie osiągnęła wyższego stopnia rozwoju, a stosunek do pracy fizycznej jest wyraźnie negatywny i pogardliwy. Píše też: „Hindus, Koreańczyk, Chińczyk, wychwalają się, jako ich myśl zwrócona bardziej ku duchowej stronie życia, mniej dbała o ziemski dobrobyt. Czcza frazeologia! W rzeczywistości myśl ich, nie wyćwiczona w abstraktach, ugrzęzła w dziedzinie moralnej w formułkach pozbawionych żywej treści. Cała tajemnica dziejów Azyi tkwi w tem, że nie zdobyli się na pełnię życia i czczym frazesem pozostanie «odrodzenie Azyi», jeżeli Azyaci nie posiadą wszystkich pięciu kategorii życia”¹⁷.

Natomiast Fukuyama písze¹⁸, że w starożytnych Indiach religia położyła podwaliny pod rządy prawa ustanowione przez kapłanów (braminów), a królowie musieli im podlegać. W przypadku Indii rozwój społeczny (czyli powstanie kast) wcześniej wyprzedził zarówno rozwój polityczny, jak i gospodarczy.

Podsumowując, Koneczny wartościuje cywilizację indyjską wyraźnie negatywnie, a jej poważnego defektu upatruje w ustroju kastowym, z czym się zgadza Fukuyama. Nie jest to pogląd nowy, bo prawie wszyscy zachodni uczeni, a nawet kluczowi politycy i uczeni indyjscy widzą zło ustroju kastowego dla pełnego rozwoju jednostki w Indiach. Niemniej, państwo indyjskie ewoluje – już kilkadziesiąt lat panuje tam demokracja, a system kastowy jest oficjalnie zniesiony przez konstytucję, chociaż, co oczywiste, ta wielowiekowa tradycja wciąż odgrywa znaczącą rolę na subkontynencie. Fukuyama jednak dostrzega także pozytywne strony cywilizacji indyjskiej, czyli powstanie tam w starożytności rządów prawa opartych na religii, czego nie dostrzega Koneczny.

Na temat cywilizacji islamskiej, którą Koneczny nazywa cywilizacją arabską, polski uczone písze, że jest ona pól sakaralna. Inny jest islam arabski, perski czy indyjski (chodzi o różne interpretacje Koranu). Koneczny zarzuca świętej księdze muzułmanów, że sankcjonuje poligamię i niewolnictwo¹⁹. Zda-

¹⁵ Tamże, s. 250.

¹⁶ Tamże, s. 251–252.

¹⁷ Tamże, s. 137–138.

¹⁸ Por. F. Fukuyama, *Historia ladu...*, s. 203–205.

¹⁹ F. Koneczny, *O wielości...*, s. 256–257.

niem Koniecznego, można wyróżnić dwie szkoły: jedna głosi, że dopuszczalne jest wyłącznie to, co zawierają Koran i Sunna; druga zaś mówi, że dozwolone jest wszystko, czego Koran wyraźnie nie zakazuje. „Gdzie islam natrafił na grunt cywilizacyjnie żyzny, i gdzie górę wzięła ta interpretacja Koranu, jako dopuszczalne jest wszystko, co w nim wyraźnie nie zakazane – tam islam ożywił cywilizację bujnie. Tak powstała cywilizacja arabska, kwiat islamu, nazwana tak od języka arabskiego [...]. Ale język ich dzięki Koranowi stał się językiem świetnej cywilizacji, wykraczającej znacznie poza ramy Koranu, błyszczącej nauką”²⁰.

Natomiast amerykański uczyony²¹ czyni ciekawe analogie między wydarzeniami tzw. Arabskiej Wiosny a Wiosną Ludów w Europie z 1848 r. Wprawdzie obecnie trudno jeszcze przewidzieć rolę Arabskiej Wiosny dla świata muzułmańskiego, ale przecież także w Europie procesy demokratyczne były bardzo długotrwałe i naznaczone wojnami.

Zarówno więc Konieczny, jak i Fukuyama dostrzegają w cywilizacji islamskiej wprowadzenie pewnych modeli politycznych Zachodu. Konieczny słusznie zauważa, że w różnych krajach muzułmańskich islam ma odmienny charakter. W podobnym duchu wypowiada się Fukuyama, który widzi w cywilizacji islamskiej poprzez pryzmat wydarzeń Arabskiej Wiosny potencjał na wprowadzenie tam demokratycznych wzorców zachodnich. Świat islamu jest jednak bardzo różny od Zachodu, już choćby z tego względu, że panuje tam inna filozofia prawa²²; prawo jest bowiem tutaj wywiedzione z Koranu (ma więc sankcję religijną), a w związku z tym prawa człowieka są odmiennie rozumiane niż w Niemczech czy Wielkiej Brytanii.

Konieczny pisze także o cywilizacji turańskiej, która powstała w Azji Środkowej i obejmuje m.in. Mongołów i Rosjan. „Stoi też prawostawie cywilizacyjnie blisko chrześcijaństwa azjatyckiego, a czyż kultura Rusi nie pozostaje w ścisłym związku historycznym z cywilizacjami mongolską i turańską w ogóle? Moskwa przejęła pojęcia państwowe od Mongołów, od Tatarów administrację, od kazańskich obyczaj warstw wyższych (tieremy itp.). Budownictwo cerkiewne wywodzi się z Oryentu azjatyckiego”²³. Nieznane jest tu pojęcie społeczeństwa (w rozumieniu Koniecznego), a cywilizacja ma ustrój obozowy – wojskowy. Występuje tu kult wodza, który jest uważany za władcę życia i mienia. Rodzaj państwowości w tej społeczności jest więc antyspołeczny, ponieważ prawo opiera się na przemocy – pierwiastek moralny jest podporządkowany sile

²⁰ Tamże, s. 259–260.

²¹ Por. F. Fukuyama, *Lad polityczny...*, s. 484–493.

²² Por. S.W. Witkowski, *Wprowadzenie do prawa muzułmańskiego*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2009.

²³ F. Konieczny, *O wielości...*, s. 262.

materialnej, toteż życie publiczne jest tutaj bezetyczne²⁴. Nie dba się o naukę i panuje pogarda wobec pracy fizycznej.

Fukuyama z kolei stwierdza, że w Federacji Rosyjskiej, zwłaszcza po dojściu do władzy Władimira Putina na przełomie XX i XXI w., nastął ustrój nazywany przez niektórych politologów „autorytaryzmem przedstawicielskim”. Rząd jest zdecydowanie autorytarny, opanowany przez mroczną sieć polityków, urzędników i biznesmenów, niemniej jednak przeprowadza demokratyczne wybory, by legitymizować swoje trwanie u władzy. Jakość rosyjskiej demokracji jest bardzo niska: reżim kontroluje praktycznie wszystkie główne środki masowego przekazu, nie pozwalając na krytykowanie siebie, zastrasza i dyskredytuje kandydatów opozycji oraz zapewnia poparcie własnym kandydatom i zwolennikom. Gorszy niż jakość demokracji jest stosunek reżimu do rządów prawa²⁵.

Tak więc opisy Rosji dokonane przez Konecznego i Fukuyamę są zbliżone; obaj uczeni zwracają uwagę, że w państwie tym panuje autorytaryzm, nie ma swobód demokratycznych ani rządów prawa; Koneczny idzie dalej niż Fukuyama, twierdząc, że w Rosji nie ma społeczeństwa. Ci obaj zachodni badacze akcentują więc wyraźną odmienną rosyjskiej kultury i polityki od modelu europejsko-amerykańskiego.

Reasumując, Koneczny i Fukuyama w zbliżony sposób postrzegają cywilizację zachodnią, chińską, indyjską i prawosławną. Istnieją między nimi jednak także pewne różnice w postrzeganiu cywilizacji, które wynikają z tego, że Koneczny przyjął postawę konserwatywną i opisuje cywilizacje z perspektywy początku XX w., natomiast Fukuyama jest liberałem i współczesnym uczonym. Z naszych rozważań zdaje się jednak przebiegać duża zgodność w ocenie najważniejszych cywilizacji między oboma badaczami.

Są także wątki w twórczości Konecznego, które trudno odnieść do rozważań Fukuyamy. Np. polski uczyony dużo miejsca poświęca cywilizacji bizantyńskiej²⁶; rozumie przez nią model sprawowania władzy, w którym łączy się władzę polityczną z władzą religijną (cezaropapizm); taki model ma panować w Niemczech; jednak trudno już dziś w ten sposób postrzegać naszych zachodnich sąsiadów. Koneczny także dużo miejsca poświęca cywilizacji żydowskiej²⁷, która, jego zdaniem, z powodu dużej liczby Żydów w Europie ma na naszym kontynencie znaczne wpływy.

²⁴ Tamże, s. 296.

²⁵ F. Fukuyama, *Historia ladu...*, s. 431.

²⁶ Por. F. Koneczny, *Cywilizacja bizantyńska*, t. 1–2, Wyd. Antyk, Marcin Dybowski, Komorów 1996.

²⁷ Por. F. Koneczny, *Cywilizacja żydowska*, Wyd. Antyk, Marcin Dybowski, Komorów 1997.

W ogóle jednym z kluczowych pojęć teorii cywilizacji Konecznego są nie tyle nawet same cywilizacje, ile „mieszanki cywilizacyjne”²⁸, czyli społeczeństwa, w których mieszają się metody życia zbiorowego różnych cywilizacji, co ma prowadzić do chaosu intelektualnego i moralnego. Zdaniem Konecznego, te mieszanki szczególnie zagrażają Europie. I tutaj jest ważna różnica między Konecznym a Fukuyamą, ponieważ amerykański uczony, postulując uniwersalność zasad liberalnej demokracji, w pewnym sensie, w opozycji do Konecznego, jest zwolennikiem takich mieszanek, dla niego bowiem nie tyle ważna w danym państwie jest jego tradycja, kultura i religia, ile znacznie bardziej – stopień implementacji w nim zasad ustroju demokratycznego.

Poczucie narodowe

Koneczny twierdzi, że najwyższymi formami życia zbiorowego są społeczeństwo, państwo i naród. Społeczeństwo jest oparte na więzi bezpośredniej, państwo na więzi pośredniej, a czynnikiem zapośredniczenia jest tutaj prawo; pośredni wymiar więzi jest też w narodzie, gdzie opiera się na czynniku metafizycznym (religijnym, etycznym lub psychologicznym). Polski uczony zaznacza, że tylko w cywilizacji łacińskiej nastąpiło ograniczenie wszechmocy państwa na rzecz społeczeństwa²⁹.

Tylko w cywilizacji łacińskiej są także narody w sensie prawdziwym, który implikuje cele moralne, czyli cele spoza samej walki o byt naturalny. W cywilizacjach orientalnych nie było wystarczających warunków dla wytworzenia się narodów. Dlatego jedynie Zachód jest rodzicielką narodów, natomiast ludy innych cywilizacji (np. Węgrzy) zaczynają przekształcać się w naród, skoro tylko poddadzą się wpływowi cywilizacji łacińskiej. Najbardziej starożytnym narodem byli Rzymianie, którzy już wtedy rozumieli naród nie jako pojęcie fizyczno-rasowe, lecz jako pojęcie kulturowe. Narody stanowią najwyższy stopień rozwoju społeczeństwa³⁰.

Koneczny pisze, że naród to zrzeszenie cywilizacyjne, które ma język ojczysty i ojczyznę, dlatego musi należeć do jednej cywilizacji. Zdaniem polskiego badacza, poczucie narodowe w Niemczech powstało dopiero w XIX w., lecz nigdy się tam nie rozwinęło; najwcześniej zrodziło się w Polsce pod koniec XIII w., a we Francji dopiero w XV w. Cywilizacja łacińska przez długi czas

²⁸ J. Skoczyński, *Koneczny. Teoria cywilizacji*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2003, s. 138.

²⁹ J. Skoczyński, *Idee historyozoficzne Feliksa Konecznego*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1991, s. 80.

³⁰ A. Hilckman, *O Feliksie Konecznym* [w:] F. Koneczny, *O ład w historii*, Wyd. Nortom, Wrocław 2004, s. 67.

nie akceptowała poczucia narodowego, uważając je za sprzeczne z uniwersalizmem chrześcijańskim. Koneczny dowodzi, że nie można mieć ojczyzny wszędzie, dlatego dla cywilizacji łacińskiej absurdem są zrzeszenia ponadnarodowe i beznarodowe. To przez narody cywilizacja łacińska osiąga swe szczyty i może zmierzać wyraźnie ku supremacji sił duchowych³¹.

Natomiast Fukuyama w swojej najnowszej książce pisze, że amerykańskie instytucje podupadają, ponieważ potężne grupy interesu stopniowo przejmują państwo, zamykając je w skostniałej strukturze, która nie jest zdolna sama się zreformować. Prezydent Donald Trump jest zarówno skutkiem, jak i jedną z przyczyn tego regresu. Amerykanie są dziś zmęczeni nieustannymi kłótniami między dwiema partiami i pragną przełamania tzw. wetokracji, czyli zdolności grup interesu do blokowania działań zbiorowych³².

Fukuyama stwierdza, że żądanie uznawania tożsamości jest główną ideą, która łączy wiele z tego, co się obecnie dzieje w światowej polityce³³. W dzisiejszym świecie, a w szczególności po kryzysie gospodarczym 2008 r., widzimy bowiem odwrót od demokracji w kierunku autorytaryzmu³⁴.

Platon wyróżnił w duszy człowieka trzy części: rozumową, pożądlivą (nieracjonalną) oraz męzną (*thymos*). Ta ostatnia część duszy jest siedliskiem polityki tożsamościowej³⁵.

W obecnej polityce na świecie obserwujemy dwa przeciwstawne nurty – z jednej strony jest to powszechne uznanie praw jednostki, a z drugiej – uznanie kolektywne oparte na narodzie, i oba nurty uzasadniają się zwiększeniem wolności³⁶.

Zarówno nacjonalizm, jak i polityczny islam – to dwie strony tej samej monety; obie ideologie są wyrazem poszukiwania tożsamości grupowej. Obie te ideologie powstały też wtedy, gdy modernizacja podkopała stare struktury społeczne i nastąpiło przejście od *Gemeinschaft* do *Gesellschaft*, czyli od struktur tradycyjnych do nowoczesnego, skomplikowanego społeczeństwa, w którym wielu ludzi czuje się zagubionych. Dlatego islamskich radykałów motywują do działania bardziej pobudki tożsamościowe, osobiste i psychiczne niż religijne³⁷. Toteż dwiema twarzami polityki tożsamościowej w XXI w. są nacjonalizm i religia³⁸.

³¹ F. Koneczny, *O ład...*, s. 26.

³² F. Fukuyama, *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, przeł. J. Pyka, Rebis, Poznań 2019, s. 9–10.

³³ Tamże, s. 16.

³⁴ Por. tamże, s. 21–23.

³⁵ Por. tamże, s. 34–37.

³⁶ Tamże, s. 80.

³⁷ Por. tamże, s. 81–95.

³⁸ Tamże, s. 98.

U Fukuyamy czytamy, że integracyjne poczucie tożsamości narodowej ma z wielu powodów decydujące znaczenie dla utrzymania współczesnego ładu politycznego³⁹:

- 1) zapewnia fizyczne bezpieczeństwo, a brak tożsamości w Syrii czy w Libii doprowadził do wojen;
- 2) tożsamość narodowa jest ważna dla jakości rządu, aby nie było korupcji;
- 3) ułatwia rozwój gospodarczy, dlatego silne tożsamości narodowe w Chinach czy w Japonii zapewniły tym krajom wzrost gospodarczy;
- 4) powiększanie kręgu zaufania – chodzi o tzw. kapitał społeczny, czyli umiejętność współpracy w obrębie grup na podstawie nieformalnych norm i wspólnych wartości;
- 5) utrzymywanie mocnych sieci zabezpieczeń społecznych, które łagodzą nierówności materialne;
- 6) powstanie demokracji liberalnej – tożsamość narodowa służy stabilności demokracji.

Podsumowując, w rozważaniach o poczuciu narodowym są między Konecznym a Fukuyamą pewne różnice. Koneczny bardzo pozytywnie wartościuje narody, ponieważ według niego to poprzez narody cywilizacja łaćwińska osiąga swoje szczyty i może zmierzać ku supremacji sił duchowych. Fukuyama, z jednej strony, także dostrzega pozytywne cechy silnej tożsamości narodowej, jak np. zapewnienie fizycznego bezpieczeństwa, ułatwienie rozwoju gospodarczego czy zapewnienie stabilności demokracji. Z drugiej strony, amerykański uczony podkreśla, że zarówno nacjonalizm, jak i religia mogą stanowić zagrożenie dla liberalnej demokracji.

Pluralizm cywilizacji a unifikacja świata

Leszek Gawor pisze⁴⁰, że we współczesnym świecie obserwujemy dwie generalne przeciwstawne tendencje: z jednej strony, globalizację ekonomiczną i kulturową, czyli uniformizację świata pod przewodnictwem technologii informatycznych, a z drugiej strony, coraz głośniejsze są manifestacje etnicznych, regionalnych, kulturowych czy cywilizacyjnych odrębności jako wyraz obawy przed zagubieniem albo niemożliwością istnienia zunifikowanej ludzkości. Zdaniem Konecznego świat zawsze pozostanie „rozparcelowany” na cywilizacje, niesprowadzalne do siebie, z czym potem wiele lat później zgodził się S. Huntington ze swoją koncepcją „zderzenia cywilizacji”. Koneczny zakładał,

³⁹ Por. tamże, s. 162–165.

⁴⁰ L. Gawor, *Idea cywilizacyjnego pluralizmu Feliksa Konecznego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2005, t. II, s. 259–260.

że pojęcie ludzkości jest tylko hipostazą, ponieważ faktycznie istnieją tylko cywilizacje, które wykazują wobec siebie wrogość⁴¹.

Jak czytaliśmy w tej pracy, Fukuyama ma w tej kwestii inny pogląd. Ten amerykański badacz w swoich licznych książkach prawie w ogóle nie posługuje się pojęciem „cywilizacja” (a jeśli już, to w znaczeniu innym niż Koneczny i Huntington). Zamiast tego niezłomnie głosi wyższość liberalnej demokracji nad innymi ustrojami i konieczność jej rozszerzania w świecie, mimo że pogląd ten spotyka się z krytyką z różnych stron (a nawet jest wyśmiewany w świetle potęgi gospodarczej Chińskiej Republiki Ludowej). Pogląd Fukuyamy jest więc może dość naiwny, ale zgodny z przekonaniem części elit intelektualnych Ameryki postrzegających swój kraj wciąż jako „supermocarstwo”, które powinno zaprowadzać „swój porządek w świecie”, jako rzekomo mające do tego prawa moralne.

Trudno jednoznacznie teraz rozstrzygać, czy w toku dalszego biegu dziejów zwycięży pogląd Konecznego, czyli podziału świata na liczne cywilizacje, czy pogląd Fukuyamy promujący rozwój liberalnej demokracji we wszystkich państwach. Pogląd Fukuyamy na pewno nie jest zupełnie pozbawiony podstaw, ponieważ w wyniku rewolucji informatycznej, Internetu i globalizacji życie ludzkie w wielu częściach świata przebiega dziś bardzo podobnie. Tym niemniej, być może jeszcze całe wieki spór między Konecznym a Fukuyamą pozostanie nierozstrzygnięty, to znaczy, z jednej strony, demokracja może się z większym lub mniejszym powodzeniem szerzyć na świecie, a z drugiej strony, ludzie będą zachowywać wyraźną świadomość swojej przynależności cywilizacyjnej.

Zakończenie

Na zakończenie wypada zebrać wnioski z porównania Konecznego z Fukuyamą, aby praca kończyła się jasnymi konkluzjami. Tak więc, Koneczny jest konserwatystą, który promuje naukę Kościoła katolickiego, natomiast Fukuyama jest liberałem, który promuje przede wszystkim uniwersalność liberalnej demokracji. Nie zmienia to jednak faktu, że obaj uczeni są ze sobą na ogół zgodni w opisie i wartościowaniu głównych cywilizacji świata. Jeśli chodzi o poczucie narodowe i nacjonalizm, to polski badacz jest zwolennikiem narodów, natomiast amerykański uczyony, chociaż dostrzega ich pozytywne aspekty, to widzi także w silnych tożsamościach narodowych zagrożenie dla demokracji. Generalna różnica między oboma uczonymi jest taka, że Koneczny pisze o nieprzewycięzalnym pluralizmie cywilizacji, natomiast Fukuyama głosi konieczność unifikacji świata w ramach ustroju demokratycznego.

⁴¹ Tamże, s. 261.

Bibliografia

- Braudel F., *Gramatyka cywilizacji*, przeł. H. Igalson-Tygielska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.
- Fukuyama F., *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do Rewolucji Francuskiej*, przeł. N. Radomski, Rebis, Poznań 2012.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Rebis, Poznań 1996.
- Fukuyama F., *Ład polityczny i polityczny regres. Od rewolucji przemysłowej do globalizacji demokracji*, przeł. J. Pyka, Rebis, Poznań 2015.
- Fukuyama F., *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, przeł. J. Pyka, Rebis, Poznań 2019.
- Gawor L., *Idea cywilizacyjnego pluralizmu Feliksa Konecznego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2005, t. II, s. 259–275.
- Hilckman A., *O Feliksie Konecznym* [w:] F. Koneczny, *O ład w historii*, Wyd. Nortom, Wrocław 2004.
- Huntington S.P., *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, przeł. B. Pietrzyk, Społeczny Instytut Wyd. Znak, Kraków 2007.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawskie Wyd. Literackie Muza, Warszawa 2003.
- Koneczny F., *Cywilizacja bizantyjska*, t. 1–2, Wyd. Antyk, Marcin Dybowski, Komorów 1996.
- Koneczny F., *Cywilizacja żydowska*, Wyd. Antyk, Marcin Dybowski, Komorów 1997.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Gebethner i Wolff, Kraków 1935, Reprint I wydania, Wyd. WAM, Księża Jezuici, Kraków 1996.
- Quigley C., *The Evolution of Civilizations. An Introduction to Historical Analysis*, Liberty Fund, Indianapolis 1979.
- Skoczyński J., *Huntington i Koneczny* [w:] *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Księgarnia Akademicka, Kraków 2000.
- Skoczyński J., *Idee historyzoficzne Feliksa Konecznego*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1991.
- Skoczyński J., *Koneczny. Teoria cywilizacji*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2003.
- Spengler O., *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, skrót dokonany przez H. Wernera, przeł. J. Marzęcki, Wyd. KR, Warszawa 2000.
- Toynbee A., *Studium historii*, skrót dokonany przez D.C. Sommervella, przeł. J. Marzęcki, Państwowy Instytut Wyd., Warszawa 2000.
- Witkowski S.W., *Wprowadzenie do prawa muzułmańskiego*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2009.

Koneczny vs Fukuyama. A comparative sketch

Summary

The article compares the views of the Polish philosopher of civilisation, Feliks Koneczny with the American political philosopher and political scientist, Francis Fukuyama. Koneczny is a conservative, while Fukuyama is a liberal, but there are great similarities in their concepts of the world's major civilisations. Their views on national identity are also similar. The author considers Koneczny's concept of pluralism of civilisations compared to Fukuyama's concept of unification of the world by liberal democracy as the main difference between the two scholars.

Keywords: Feliks Koneczny, Francis Fukuyama, civilisations, nations, liberal democracy.